

## II

1 Powiedziałem sobie: idź, nalej sobie w radości i używaj tego, co dobre, ale i to marność. 2 O śmiechu pomyślałem: jest szaleństwem, a [o] radości: co czynisz? 3 Badałem siebie w sercu, czy jeśli ciało moje zanurzę w winie, a moje serce będzie się kierować mądrością i jeśli zaznam głupoty, doświadczę w końcu, co jest dobre dla ludzi, co mają czynić pod niebem w ciągu tych policzonych dni swego życia. 4 Wziąłem się do wielkich czynów, nabudowałem budowli i nasadziłem sobie winnic. 5 Urządziłem sobie ogrody i sady i nasadziłem w nich drzewa owocowe. 6 Urządziłem sobie sadzawki wodne, aby nawadniać z nich lasy pełne rosnących drzew. 7 Nakupiłem niewolników i niewolnice, aż miałem wielu domowników\*, kupiłem też bydło i posiadałem trzody owiec liczniejsze niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie. 8 Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i drogocенności królów i krain, sprowadziłem śpiewaków i śpiewaczki, i rozkosze ludzi – brańców i branki. 9 stałem się potężniejszy i bogatszy niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie, a moja mądrość mi pomagała. 10 I nic z tego, czego zapragnęły moje oczy, nie odmawiałem im, serce moje nie stroniło od żadnej radości, bo serce radowało się ze wszystkiego, co zdobyłem i to było mi nagrodą za cały mój trud. 11 I zacząłem rozmyślać o wszystkich moich pracach, którymi trudziły się moje ręce, i o całym tym trudzie, który podjąłem, aby to czynić, a oto wszystko marność i nicość i nie ma nic dobrego pod słońcem. 12 I obróciłem się ku mądrości i rozpuszcie, i głupocie, bo cóż ma czynić człowiek, który nastaje po królu, jak to, co inni czynili? 13 I doszedłem do tego, że więcej jest pożytku z mądrości niż z głupoty, o tyle, o ile większy jest pożytek ze światła niż

---

\* *domownicy* – dawniej: służba.

z ciemności. 14 Bo mędrzec ma oczy w głowie, a głupiec chodzi w ciemności, ale stwierdziłem też, że jeden jest los mędrca i wszystkich innych. 15 I pomyślałem sobie, że los głupca będzie i moim udziałem, więc dlaczego chciałem być mądrzejszy, i powiedziałem sobie, że i to jest marność. 16 Bo i pamięć o mędrцу i głupcu nie trwa na wieki, bo już najbliższe dni zatopią wszystko w niepamięci, a jak ma umierać mędrzec razem z głupim? 17 I znieawidziłem życie, bo złe wydało mi się to, co działo się pod słońcem, bo wszystko marność i nicość. 18 I znieawidziłem wszelkie zdobycze, którymi trudziłem [się] pod słońcem, a które zostawię człowiekowi, co przyjdzie po mnie. 19 A kto wie, czy będzie mądry czy głupi, a będzie rozporządzać wszystkim, co zdobyłem w takim trudzie i w mądrości pod słońcem, ale i to marność. 20 I moje serce zaczęły nurtować zwątpienia co do (sensu) tego całego trudu, jaki podejmowałem pod słońcem. 21 Bo bywają ludzie, którzy trudzą się pełni mądrości, wiedzy i talentu, a muszą zostawić swoje dobra człowiekowi, który wcale się przy nich nie natrudził, ale i to marność i wielkie nieszczęście. 22 Bo jaki ma sens dla człowieka cały ten trud, którym się trudzi, i praca ducha, którą podejmuje pod słońcem. 23 Bo wszystkie dni jego to cierpienie, a zgryzota jest jego udziałem, nawet w nocy nie śpi jego serce, ale i to jest marność. 24 Nie ma nic lepszego dla człowieka jak tylko jeść, pić i korzystać całą duszą ze swego trudu, bo i to, jak stwierdziłem, pochodzi od Boga. 25 Bo kto ma jeść i używać życia, jak nie ja? 26 Bowiem człowiekowi, który mu jest miły, daje mądrość i wiedzę, i radość, a grzesznikowi daje sam mózół gromadzenia i ciułania po to, aby przekazał go temu, komu się Bogu podoba, ale i to jest marność i nicość.